

PRENUMERATA.

W KRAJACH I DESPARTACH... Cena pojedynczego numeru 6 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz polecam lub za jego miejsce 6 kop., z następowem wrazie...

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dzień Julity i Donatyli M. Jazze Kungandy K. P. Wschód słońca o godz. 4 m. 18.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

ULICA PAWAŁ MEYERA Nr. 9 (514 C).

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

U progu 20-go stulecia.

Dwie projektowane wystawy powszechne powiększyły antagonizm między Francją i Niemcami. Trudno orzec, która z nich większem cieszyć się będzie powodzeniem...

szanowaną tradycją, nie przyłączyć się do tego głosu powszechnego. Nie przestawał on zajmować się obmyśleniem rozporządzeń...

„Sprawa wprowadzenia w życie przyszłej wystawy wymaga rzeczywiście wysiłków długich i wytrwałych. Postęp wszechstronny, rozwijający się przed naszymi oczyma, pozwala oczekiwać od spodziewanego widowiska rzeczy, przewyższających swą wspaniałością wszystko dotąd na tem polu widziane.

„To właśnie stanowi o powodzeniu tych peryodycznych świąt pracy, to jest główną przyczyną potężnej siły przyciągającej, jaką wywierają na masę. Wystawy nie są jedynie dniami odpoczynku i radości wśród pracy znojszej całych narodów.

„Ta wiara, właściwość wyłączna kilku tylko szlachetnych umysłów wieku zesłanego, rozpowszechnia się obecnie coraz więcej; jest ona religią powszechną czasów nowych, kultem obitym w plody, gdzie wystawy powszechne zajmują miejsca wspaniałych i pozytywnych uroczystości, jako objawy niezbędne dla unaooczenia, że istnieje naród pracujący, ożywiony niepokonaną potrzebą podzielenia się swemi zdobyczami...

„Peryodyczność, zachowywana dotąd, skłania koniecznie do oznaczenia daty przyszłej wystawy powszechnej w Paryżu, daty, która narzuca się sama po roku 1889 na rok 1900. Będzie to koniec stulecia olbrzymiego postępu naukowego i ekonomicznego; będzie to także próg nowej ery, której wielkość przepowiadają uczeni i filozofowie, a która w rzeczywistości przewyższy zapewne wszystkie sny naszej wyobraźni.

„Nie mam potrzeby kłaść wobec pana, panie prezydencie, nacisku na interes, jaki może przedstawiać wystawa powszechna w tej dacie. Mimo zręczności i umiejętności, z jakimi były organizowane owe przeglądy retrospektywne, dają one, od 1889 r. szerokie pole do nowych studiów tego rodzaju, do których pragniemy ponownie przystąpić w 1900 r.

„W dziedzinie sztuk pięknych, naprzekład, latwem będzie rozszerzyć się w charakterystycznych kierunkach ruchu artystycznego chwili obecnej i przeciwstawić w kilku dziedzinach wybitnych sztuce drugiej połowy wieku sztukę romantyczną, oraz klasyczną. W dziedzinie wiedzy, przemysłu, rolnictwa, zestawienie sposobów badania, metod i produktów, od początku do końca okresu stuletniego, dostarczy najcenniejszych wskazówek i obudzi jednocześnie potężne oddziaływanie wzajemne. Wszystkie gałęzie działalności ludzkiej wywiążą równą korzyść z tego bilansu, w którym uwidatnią się materialne i moralne warunki życia współczesnego.

„Wystawa 1900 roku przedstawi syntezę, określi filozofię dziesiętnastego wieku.

„Zna pan, panie prezydencie, bez wątpienia za konieczne, równie jak ja, aby od tej chwili zajął się przygotowaniem tego wielkiego dzieła i zawiadomił urzędownie artystów, uczonych, przemysłowców, że przyszła wystawa powszechna, urządzona przez Francję, odbędzie się w 1900 r. Zresztą, samo powodzenie wystawy poprzedniej, zachowanie w całości pałacu na polu Marsowem i znajomość wyjątkowych trudności, jakie należało przezwyciężyć, aby ukończyć w 1889 roku dzieło, rozpoczęte już od 1884 roku, czynią niezbędnym długi okres studiów i robót, aby pozwolić Francji zamknąć, przez uroczystość pokojową, stulecie, które zainaugurowała, organizując pierwsze wystawy narodowe.

„Jeśli życzy sobie pan udzielić swej wysokiej aprobaty dla mej propozycji, to mam zaszczyt, panie prezydencie, prosić o łaskawe zaopatrzenie w pański podpis dołączonego tu projektu do dekretu.

„Racz pan przyjąć i t. d.

(podpisano) Minister handlu i przemysłu.

Jak już donosiłszy, projekt uzyskał aprobatę prezydenta i ośrodek dekret ustanawia termin otwarcia wystawy na 5

maja 1900 r., a zamknięcia na 31 października tegoż roku.

Za ośm więc lat, kto dożyje i zwiędzi Paryż, obecnym będzie na tej koczującej barzliwej stulecie uroczystości pokojowej.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 30/VII 1892 r.

× Dowiadujemy się, że kilku właścicieli ziemskich, w okolicy Łasku, powzięli zamiar założenia w jednym z majątków owczarni udziałowej na większą skalę. Urzeczywistnienia projektu za leżnem jest wszakże od tego, czy wśród nich znajdą stały zbyt dla wełny. W celu zbadania tej kwestyi, projektodawcy mają zaprosić na naradę łódzkiej przemysłowców wełnianych.

× Na łódzkiej targach zbożowych owies cieszy się teraz dużym popytem. Zresztą popyt jest słaby. Od wtorku sprzedano na stacyi towarowej 2,500 korcy owsa po rs. 3.65 — 3.80. Na Nowym Rynku sprzedano wczoraj pszenicy 300 korcy po rs. 8.20 — 8.40 i żyta nowego 500 korcy po rs. 5.25 — 5.55. Ceny siana, słomy i konicyzny utrzymały się bez zmiany.

× W tych dniach nadeszły już następujące nominacje nowych naczelników w zarządzie kolei dąbrowskiej w Radomiu. Mianowani pp.: inż. Lachina na stanowisko dyrektora kolei, inż. Konstantinow na naczelnika służby remontu, inż. Wodopianow na stanowisko naczelnika ruchu i inż. Titow na stanowisko naczelnika służby trakcyjnej.

× Departament kolejowy ministerstwa skarbu zwolnie zjazd reprezentantów prywatnych dróg żelaznych z udziałem urzędników ministerstwa komunikacji i kontroli państwa. Celem zjazdu jest usunąć nieporozumienia, wynikające w skutek obrachunków kolei pomiędzy sobą. Jesienią zjazd doroczny dyrektorów dróg żelaznych, w sprawie projektowanych zmian w wydziałach ruchu, zwołano na dzień 1-szy sierpnia.

× Departament kolejowy, przekonawszy się z raportów niektórych dróg żelaznych, że jedne z nich, przy obciążeniu opłat na wydatki stacyjne za przy-

Wycieczka dla przyjemności.

Eugène Chavette.

Od sześciu miesięcy, pan Dufost w Paryżu nie odjeżdżał nigdzie, domagając się, aby zawiadził go do Londynu. Niezależnie małżonki nie zapomniał jeszcze rozkoszy, doznanych podczas wycieczki do Włoch ze swą połowicą, ale znowy dufost oprem, ulega (jak wszyscy „dobrzy” mężowie) woli swej pani. Stado przybywa do Londynu i zatrzymuje się w hotelu).

Noc pierwsza. W Londynie.

Żona. Dufost! zaglądałeś pod różkę? Mąż. A to po co? Żona. Jakto po co? A złodziej? Czy myślisz, że będę spała w obcym miejscu, bez przedsięwzięcia wszelkich ostrożności? A toż oka całą noc bym nie zamknęła. (Z zgrozowaniem). Słyszysz?... jakiś szmer. Mąż. To chód mojego zegarka. Żona. Myślisz się ja ci zaręczam, że pod różkiem jest jakiś człowiek... A kto może cała banda złodziei?... (Pan Dufost wstaje i zagląda pod różkę). Żona. Niepotrzebnie wstawałeś. Widziałam, jak wiele cię to kosztowało... Ach! nie starasz się nawet ukryć przedemną pragnienia, aby ujrzeć mnie zamordowaną. Mąż (dolknięty). Szkoda, że nie zostałam w domu tak milego usposobienia. (Ziewa). Uaal Uaal Żona. Zapewne! Ziewaj bezwstydnie... Ty myślisz tylko o spaniu!... Każdy inny, na twoim miejscu, czuwałby nad spoczynkiem biednej żony, zmęczonej morską cho-

robą!... Lecz, co mówię? Przy tobie nawet chorować mi niewolno! To cud, że ja żyję jeszcze. Była chwila, w której oddałabym świat cały za to, aby być wrzuconą w morze.

Mąż (z powątpiewaniem). Ehl... Ehl... Żona. Tak, ja wiem, co znaczy twoje ehl ehl... Ty z pewnością nie miałbyś nic przeciwko temu. Może nawet było to gorącym twojem życzeniem!... Ach! żeby nie ten dzielny kapitan Foullail!... Wszystkie kobiety, które odbywają podróże na jego statku, powinny go błogosławić... tak jak comme il faut!... tak względny dla pasażerki!... Oto człowiek, którym żona poszczycić się może!... Nie wiem, jak w chwili krytycznej dostalabym się była do kajuty bez jego pomocy! Mąż. Czemuż mnie nie zawiadomiłaś o tem, że ci niedobrze? Żona. Ciebie zawiadamić?... Sądzę, że to było widoczne, ale pan wolał udawać marynarza, pałac cygaro i pić grog z majtkami. Chociaż byłam bardzo cierpiąca, nie spuszcłam cię z oka. Ciągłe moczyłeś nos w szklance... Nie zaprzeczaj!... liczyłam twoje grogi!... Było ich szesnaście!... a wszystkie spełniały za zdrowie obcych, wówczas, gdy nieszczęśliwa, prawa twa małżonka, blizką była skonaną!... Nie staraj się bronić... nie mruż, jak niedźwiedź... przypomnij sobie, że nie jesteśmy już w Paryżu, gdzie nikogo nie oburza już brutalne twe ze mną postępowanie!... Ach! w damskiej kajucie wzbudzałam litość ogólną. Żywa dasza nie interesowała się stanem mego zdrowia!... Wszyscy mężowie stali podszewkami, drząc o życie swych

przyjaciółek!... Och!... straszliwie zdeptałeś moją miłość własną małżonki!...

Mąż. Ależ dowiadywałem się trzydziści lat!...

Żona. Kłamiesz pan! Gdy byłam tak chorą, że nie wiedziałam, co się dzieje ze mną, zauważyłam, że ciebie wcale nie było!

Mąż. Czyż nie lepiej milczeć, niż prawie nigdy niedorzeczności!...

Żona. Ja mam milczeć?... Nie! nigdy! Wywlokłeś mnie z domu... naraziłeś na chorobę... wywlokłeś za granicę... i zabraniasz mi nawet pożałować?... Ciekawa jestem, jakie okrucieństwa czekają mnie jeszcze z twej strony?... Zrzuciłeś maskę, bo wiesz, że nie chronię mnie już prawa mojej ojczyzny... ale ja uwolniłam się od ciebie!... nie zostanę ani jednej doby w Londynie... Ze świtem wyjeżdżam i... nie staraj się mnie zatrzymać, bo jestem zdecydowaną odebrać sobie życie!...

Druga noc. W Boulogne.

(Rankiem, biedny Dufost, nie mogąc namówić żony do pozostania w Londynie, poszedł zamówić miejsca na statku. Pani Dufost przez ten czas porobiła sprawunki za pośrednictwem hotelowego faktora. — Wieczorem kładą się spać w Boulogne).

Żona. Nie myśl, że pozwolę ci spać wówczas, gdy umieram ze strachu w tym hotelu, gdzie numery nawet w zasówki nie są zaopatrzone. Nie, ludzie, tobie podobni, nie powinni się żenić!... Sądziłam, że, podróżując, nauczysz się grzeczności. Ale gdzież tam... Dufost, jesteś i uniesz Dufost'em! (Z rezignacją). Wiem, że skazana jestem na to, aby całe życie być za-

niedbawą! Zgodziłam się z losem! Nie przestaniesz nigdy deptać biednego robaka, którego zaszczyciłś mianem twej żony! Obchodzisz się ze mną, jak turek!

Mąż. Masz wobec! Już turkiem zostałem!

Żona. O!... wierzę, że chciałbyś być turkiem... Piękne życzenia wygłaszasz wobec prawej małżonki!... (Wybuchając). Więc nie dosyć było, że porwałem mnie z domowego ogniska, aby sprawić widowisko angiłkom, trzeba ci było jeszcze narazić mnie na zniewagę, zrobioną mi przez rodaków!

Mąż. Ależ na Boga! Cóż ja takiego uczyniłem?

Żona. Udajesz niewiniątka, zamiast się rumienić. Zachowanie się twoje na komorze było niegodnym! Każdy człowiek, dobrze urodzony, chętnie dozwala swej żonie małej kziemband... Ale ja samotną jestem na tej ziemi!... Gdy wszyscy mężowie opakowani byli szalami i koronkami, ty nie wzięłaś nawet tuzina jedwabnych pończoch do kieszeni.

Mąż. I dobrze zrobiłem, gdyż skonfiskowanoby je, tak, jak uczyniono z tem, co ty miałaś przy sobie.

Żona. Któż temu winien?... Czy nie twój strach i żrzenie nasuwały celnikom myśl, że tusza moja jest podejrzana?

Mąż. Ależ grubszą byłaś od baszty!

Żona. Jeszcze zniewagi! Oto moja nagroda za to, że chciałam być oszczędną. Gdybym miała z sobą nasze dzieci, obiadowałabym je wszelkiego rodzaju towarem, i rączę, że okazałyby znaczenie więcej zimnej krwi, niż to uczynił ich papę, który chce wszędzie okazać się męciay-

ślanie podług taryf wagonowych przedmiotów pojedynczych i zwierząt, pobierają te opłaty nie odpowiednio do rzeczywistej liczby przedmiotów lub zwierząt, pomieszczonych w wagonie, lecz odpowiednio do normy nakładowania przedmiotów lub zwierząt, wskazanej w taryfach wagonowych, inne zaś drogi obliczają zawsze opłaty stacyjne stosownie do rzeczywistej liczby przewożonych przedmiotów lub zwierząt,—wyjaśnił, że sposób ostatni obliczania opłat stacyjnych, jako jedyny prawidłowy, winien być stosowany na wszystkich drogach stacyjnych.

X W tych dniach otwarty będzie ruch pociągów na nowej drodze żelaznej od Petersburga do Irynówki nad jeziorem Ładoga.

**Handel.**

X Do Baku i Uzun-Ady wysłano urzędników celnych, aby doglądali dezynfekcyi w pakowaniu bawełny, wysyłanej z kraju Zakaspjskiego do Nizżego Nowogrodu i Moskwy.

X Pierwsze smutne dla handlu skutki epidemii cholerycznej odbiły się na handlu naftą. Baku i Carcyen odmawiają sprzedaży nafty na długie terminy, a jednocześnie cena nafty podskoczyła w tych miejscowościach o 10 kop. na podzie. Jako bezpośrednią przyczynę tego stanu rzeczy podają brak robotników, którzy w obawie przed epidemią tłumnie opuszczają miejsca zagrożone, jakkolwiek jest to tylko powód chwilowy; właściwe przyczyny, zwłaszcza brak dobrej organizacji przemysłowej i technicznej, niedostateczne środki komunikacyjne, oddawna grożą już przemysłowi naftowemu przesileniem.

**Oszczędność.**

X Wkrótce mają być wydane nowe przepisy o kasach oszczędnościowych dla urzędników różnych instytucyj skarbowych. Przy opracowaniu projektu tych przepisów będzie zwrócona szczególna uwaga na uproszczenie formalności przy przyjmowaniu i wydawaniu pieniędzy.

**Pieniądze i kredyty.**

X Na ogólnym zebraniu dyrekcji głównej towarzystwa kredytowego ziemskiego, którego posiedzenia rozpoczynają się w dniu 1 sierpnia, rozpatrzone będą następujące wnioski stowarzyszonych: 1) Wyświadczenie wszelkich możliwych dogodności przy zwalnianach, segregacjach i t. p. ziemiomian, przagnących parcelować majątki. 2) Uskutecznienie wpłaty częściowej pożyczki towarzystwa, przy pomocy banku włościańskiego, gotówką lub listami zastawnymi nominalnej wartości. 3) Komunikowanie stowarzyszoneму uchwał każdego ogólnego zebrania. 4) Oznaczenie minimum amortyzacji na 1% w razie dojścia do skutku listów bezreserwowych. 5) Rozpatrzenie przez władzę towarzystwa przyczyn upadku kredytu rolnego. 6) Zmniejszenie stopy procentowej od pożyczek. 7) Traktowanie konwersji listów zastawnych zgodnie z duchem ustawy, t. j. jako operacji, od hypotecznej przemiany pożyczek niezależnej. 8) Wprowadzenie konwersji przed dokonaniem poszczególnych formalności hypotecznych przejścia dóbr w nowy okres umorzenia. 9) Pokrycie kosztów konwersji z obecnie swobodnych funduszy towarzystwa, oraz z nadmiaru funduszu rezerwowego do prawdziwego wymagania

ustawy. 10) Dostosowanie funduszu rezerwowego do prawdziwego wymagania ustawy. 11) Przejrzenie przepisów o podziale kraju na oddziały taryfowe z uwzględnieniem tych nowych przyczyn, które na zmianę granic wypłynąć mogą. 12) Treściwe redagowanie w gazetach ogłoszeń o sprzedazach, a to celem zmniejszenia kosztów, obciążających stowarzyszonych, zalegających w opłacie rat. 13) Zmiana manipulacji przy wystawianiu dóbr na sprzedaż, w ten mianowicie sposób, ażeby zaniechano wymowania kosztownych wykazów hypotecznych, lecz wymagane z hypotek wiadomości osiągną drogą informacji, podobnie jak to się praktykuje przy formowaniu list wyborczych. 14) Zbadanie i dokładne opisanie pogłębia i głębia majątków ziemskich. 15) Zaprowadzenie większej jawności w działaniach i zebraniach władz towarzystwa. 16) Ograniczenie funduszu rezerwowego, a to z powodu, że wypłatność opiera się na innych funduszach, w posiadaniu instytucyj będących, oraz na solidarnej odpowiedzialności stowarzyszonych. 17) Udzielenie stowarzyszonemu całości lub odpowiedniej części z przypadającego na nich udziału w kapitale rezerwowym, po zaspokojeniu całkowicie, albo częściowo długu zaciągniętego. 18) Uregulowanie kwestyj mnożnika przy udzielaniu pożyczek. 19) Utworzenie w kraju naszym towarzystwa ubezpieczeń od ognia, opartego na wzajemnym poręczeniu strat.

X Towarzystwo zaliczkowo-wkładowe w Grójcu liczyło w roku zeszłym 289 członków, z kapitałem udziałowym w sumie 17,991 rs. W roku zeszłym kasa towarzystwa wypłaciła zaliczeń na sumę 72,615 rs. Zysku czystego za r. z. osiągnięto 1756 rs., z których 175 rs. przelano do funduszu zapasowego, wynoszącego obecnie 7,875 rs. Dywidendę za r. z. wyznaczono w stosunku 8%. Do rady nadzorczej należą pp.: Z. Domański, W. Kowalski, M. Głębiński, B. Makowski, St. Dyzmański i A. Janasz; do zarządu pp.: dr. Jan Tomczyński dyrektor, Wl. Kamiński i Juliusz Radwan.

**Podatki.**

X „Warszawski dziennik“ donosi, że projekt ustawy o podatku od dochodu ma być wniesiony do rady państwa w jesieni roku bieżącego.

**Rolnictwo i przemysł rolny.**

X Stan zasiewów w Austrii, według wiadomości z dnia 20-go b. m., przedstawia się jak następuje: Zyto pod względem omotu nieco więcej niż średnie, pod względem jakości dobre; pszenica co do ilości średnio dobra, pod względem jakości wspaniałe zbiory pszenicy pomyślne; zbior, rzepaku dobry, tylko w Galicyi mniej zadowalający; jęczmień przedstawia się dobrze i rokuje zbiór średni; owies, jakkolwiek późniejszy, rokuje zbiór więcej niż średni; kukurydza wydała plon wcale dobry, wyjąwszy Podole galicyjskie i Istrię.

**Ubezpieczenia.**

X W Rosyi południowej powstaje nowe towarzystwo ubezpieczenia rolników od nieurodzaju, szaradazy i tym podobnych klęsk.

**Wykształcenie przemysłowe.**

X Szkoła rzemiosł w Warszawie, której kierownikiem jest p. Jerzy Kühn, otrzymała prawa szkół rządowych.

**Z MIASTA.**

**Rewizja studzien.** Pan prezydent m. Łodzi polecił łódzkiej stajcy miejskiej pp. A. Fuchsa i B. Knichowieckiego dokonać analizy wody z wszystkich studzien na placach miejskich, dla przekonania się, o ile woda w tych studniach jest zdarna do picia. Po dokonaniu analizy będą wywieszone tablice na każdej studni, na których napisy będą informowały publiczność, do jakiego celu woda jest przydatną.

**W kwestyi sanitarnej** odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie w tutejszym urzędzie powiatowym.

**Osobiste.** W czwartek wieczorem, przybył do Łodzi główny inspektor fabryczny, r. t. Michajłowski.

**Z czechów.** Ouegdaj odbyło się posiedzenie kwartalne tutejszego zgromadzenia zdunów, na którym zapisano do księgi 9 uueziów, wywołano na czeładników 8 kandydatów i przyjęto w poczet majstrów p. Brunona Knaake (młodszego).

**Ruch chorych** w szpitalu starozakonnych fundacyj Izraela i Leony małżonków Poznańskich w Łodzi, w ciągu II kwartału r. b. według zakomunikowanego nam wykazu zarządu szpitala, był następujący: Pozostało z I kwartału 27 (10 mężczyzn, 17 kob.), w ciągu II kwartału przybyło 226 (145 m., 80 k.), łącznie było na kuracyi 253 (156 m., 97 k.). Z tej liczby: wyzdrowiało 123 (78 m., 45 k.), opuściło szpital w stanie polepszonym 68 (42 m., 26 k.), umarło 13 (8 m., 5 k.)—ogółem ubyło 204 (128 m., 76 k.). Pozostało na III kwartał 49 (28 m., 21 k.). W ambulatoryum przy szpitalu udzielono w czasie sprawozdawczym bezpłatnie 7,110 porad lekarskich chorym bez różnicy wyznania i wieku.

**Porażenie słoneczne.** Wczoraj w południe, na ulicy Wschodniej, uległ porażeniu słonecznemu mężczyzna, około 30 lat mieć mogący. Zabrano go do jednego z pobliskich domów i zawiązano lekarza.

**Wypadek w fabryce.** Robotnicy, Zofii Popławskiej, pracującej w fabryce p. M. Frenkla w Konstancystowniu, maszyna do strzyżenia urwała palec u prawej ręki.

**Konie rozbiegane.** Na ulicy Ogocielnianej, wczoraj rano, rozbiegały się konie, należące do p. T. Woźnicza zaskoczył z wozu i puścił je same. Konie, pędząc galopem w prostym kierunku, wybiegły w pole i tutaj, przy przesadzaniu rowu, jeden koń złamał nogę, drugi zaś urwał się od wozu, lecz powstrzymał go znajdujący się w pobliżu parobek.

**Neostrożność.** Ouegdaj, we wsi Chojny pod Łodzią, parobek, zwożący żyto do stodoły, w drodze zapalił papierosa, i zapalkę, która jeszcze nie zgasła, rzucił poza siebie. Niebawem spostrzegł płomień, który wkrótce objął wszystkie zboże, znajdujące się na wozie. Czempredziej wyprzągł konie i zaczął wołać o pomoc, zanim jednak ludzie nadbiegli, a zboże wraz z wosem spłonęło.

**Kradzieże.** Wczoraj, podczas targu na Nowym-Rynku, skradziono z wozu włościanina Jakubowskiego dwie dery i burkę, wartości razem około 6 rubli.

Z mieszkania wdowy Koneckiej, przy ulicy Konstancystowskiej, niewiadomy złodziej skradł pierzynę i trzy poduszki.

**Podziękowanie.**

W ciągu II kwartału r. b. szpital starozakonnych fundacyj Izraela i Leony małżonków Poznańskich w Łodzi otrzymał ofiary: a) w gotowiznie:

Op pp: Adolfa Dobranickiego rs. 2 kop 70, Trochenhima z Warszawy rs. 3, małżonków Augustów Baruch rs. 18, N. N. rs. 1.

b) w naturze:

szysz stłuczonych?... Nie odkładaj „do jutra“ trzeba abyś dziś się dowiedział, bo byłoby śmieszem odbyć wycieczkę dla zdrowia, na to, aby powrócić do domu na zakatarzanie się w skutek szyb potłuczonych... Zgadnij, ile szysz stłuczonych?...

Mąż (niecierpliwie). Co mnie to obchodzi?

Zona. Oto twój egoizm! Nie cię nie obchodzi, bo niemasz reumatyzmu w głowie. Lecz prawda... czy ty masz co w głowie?... Nie boknij poduszki... ja mówię prawdę. Świecznik w salji jadalnej cały popięty... Ta dziewczyna głową żelazo rozbiła... a jej tapy!... Jutro policzę talerza. Niemiałam odwagi sprawdzić, czy stołowego srebra nie braknie... Wprawdzie jest pod kluczem... ale jutro...

Mąż. Tak, jutro, jutro. Spijmyż już na Boga!

Zona. Myslisz, że usnę, aby być w nocu poźartą? Upewniam cię, że w wszystkich kątach są pajki większe od mej głowy! Ta dziewczyna nie dotknęła szczytki ani sierci. Na marmurowym kominku znalazłam pół metra grubo kurzu.

Mąż. Pół metra? przez sześćdziesiąt godzin?... To już przesada.

Zona. Powiedz lepiej, że skłamałam! A więc sprawdź zaraz palec. Nie upieraj się, bo cię z lózka wyrzucę... Nigdy nie narzekam bez przyczyny, dlatego żądam, abyś sprawdził palec.

Mąż (spełniawszy żądanie). Masz rację.

Zona. Przyznajesz mi rację, a krzywisz się, jak gdybyś robił ustepstwo. Wolałbyś dać ochocząc się w miejscu publicznym, jak komkolwiek przyznać słusność. Potępiąłem mnie za kontrapandę... uważałem ją za niedogodną twój osoby, a jakże by-

znę... Piękny mi mężczyzna, który nie u-miał nakazać szacunku dla swej żony, gdy ten oburzyli, wśstąpi celnik grzebał całej mi łapami w jej kuferku! Innego męża krew zalałaby, a pan stał się cichy, jak baranek, gdy ten drab psuł mi kamazski, pakując za gumki niedzwiedzie swe pazury!

Mąż. Przecież nie mogłem go zamordować. (Ze ślodyczą). Gdybyśmy trochę pospali?

Zona. Powiedziałam ci już, że nie mogę spać w hotelu, gdzie w numerach niema zasówek, a drzwi cienkie, jak skóra jaja. (Wystraszona). Słyszysz?... Ktoś chodził po korytarzu, zbliża się do naszych drzwi!

Mąż. Zdaje ci się, kotku... to wiatr szumi na dworze.

Zona. Nie uspokoję się, dopóki nie zastawisz drzwi tą ciężką komodą.

(Pan Duflost spełnia życzenie żony).

Zona. Widząc siłę, jaką okazałeś, niosąc ten ogromny mebel, przekonywałam się, że wcale mnie nie koczasz. Czyż siły tej nie mogłeś użyć na moją obronę, gdy mnie rewidowano? Pozwoliłeś uprowadzić mnie do drugiego pokoju, nie uprzedziwszy mnie nawet, gdzie cię mam szukać. Chciałeś zapewne, abym zginęła... I ty mówisz o spa-niu? Gdybyś miał trochę serca, nie spali-byś sześć miesięcy! Wprawdzie rewidowały mnie kobiety, lecz o to nie idzie, obchodziło się za mną, jak gdybym była młodzieńką!

Mąż. Więc cóż miałem robić?

Zona. Trzeba było niedopuścić do rewizy, albo wyłamać drzwi, gdy nabyłaś moje krzyki... były dość silne, aby się u-słyszało... Całe miasto Boulogne może o tem

zaświadczył! Ale ty śmiałeś się zapewne? Nie zaprzeczaj... jestem tego pewną! Ha... teraz chcesz spać?... Poczekaj, napiszę ci dowoli w ten łożu, które opuszczam. Pięta godzina rano, wstaję więc, aby zdążyć na pierwszy pociąg. Za kilka godzin będę w domu, którego nie powinienam była opuszczać. Męczarnie moje nie skończą się wprawdzie, ale widok moich dzieci doda mi sił do znoszenia twojego despotyzmu. (Widząc, że Duflost ustaje). Czemuż się podnosisz, kiedy tak nnu potrzebujesz?

Mąż (zrezygnowanie). Do licha! Muszę przenie towarzyszyć ci.

Zona. Powiedz raczej, że nie chcesz dać chwili spokoju twój ofierze!...

**Noc trzecia. Powrót do domu.**

(Z powodu opóźnienia się pociągu, państwo Duflost przybywają do Paryża po północy i udają się na sypoznynek).

Zona. Tak, tak, panie Duflost, słyszałam to już dwadzieścia razy, że jest druga po północy i że masz ochotę spać. Wiem, że gdybyś zastał dom spalony, dzieci wymordowane, żonę poszarpaną w kawałki, jedyną twą myślą byłoby: czy ocalono twą poduszkę i szlafmycę! Ale ja nie mogę spać, gdy znajduję dom tak spustoszo-ny... Sądziałam, że mogę zawierzyć służącej! Czy widziałeś, w jakim stanie znajduje się nasz salon? Zdaje mi się, że dwa fotele zginęły.

Mąż. Do diabła! Czyż usnieły narzęcie?

Zona. Choćbyś kłął jak dorożkarz, foteli tem nie odzyskasz!... A wiesz, ile

Op pp.: B. Rosenblatt 11 butelek wina; Król-skiej 1 butelkę wina i 1 but. soku musowego; S. Jarcosińskiego 11 butelek wina; Stanisława Ła-ndau i butelki soku malinowego; Jakóbowej 3 butelki soku malinowego; N. S. 6 butelek; Rebeli Prussak 5 butelek wina, 2 butelki soku malinowego, 10 funtów kakra, 1 funt herbaty i 30 pomarańczy; E. Szkyiera 15 butelek wina i 10 funtów ciastek.

Za powyższe ofiary zarząd szpitala składa podziękowanie szanownym ofiarodawcom.

Za prezesa, członek zarządu  
Herman Poznanski.

**KRONIKA POWSZECHNA.**

\* W tych dniach do rozpatrzenia ministrem oświaty będzie wniesiony projekt ustawy o stancjach dla uczniów przy wyższych i niższych zakładach naukowych w wielkich miastach Rosyi na wzór podobnych instytucyj za granicą. Stancje poddane będą nadzorowi rad pedagogicznych i przy nich urządzone będą klasy korepetycyjne.

\* Ministrem oświaty delegowano za granicę w celach naukowych profesora nadzwyczajnego uniwersytetu warszawskiego, Analickiego, do dnia 6 sierpnia r. b., dyrektora instytutu glicolobnych i ociemnialych, Zielenca, do końca wakacyj tegorocznych, oraz profesora zyczącego uniwersytetu dorpackiego, Baudouin'a de Courtenay, na czas wakacyj tegorocznych.

\* Zarządzający ministrem oświaty, księża Wolkonskich, zawiadomili kuratorów tych okręgów naukowych, w których przy uniwersytetach znajdują się wydziały medyczne, że egzaminy ostateczne w komisyjach fakultetu medycznego rzeczonych uniwersytetów będą odłożone do listopada, ponieważ wielu studentów medycyny wydelegowano do miejscowości, w których grasuje cholera.

\* Kandydata nauk przyrodniczych, Kamińskiego, wydelegowano do stepu Mgdańskiego, dla uloženia zbioru węgów i innych gadów, żyjących w tym stepie, tudzież dla zbadania, czy w stepie rzeczonem można hodować jedwabniki i założyć stajcę tej hodowli.

**Warszawa.**

W czasie pierwszych postępów cholery w Cesarstwie, gubernator warszawski zwrócił uwagę na wydaną w roku 1858 broszurę, dotyczącą objawów, tudzież najbardziej energicznych środków leczenia tej epidemii. Broszurę złożono naczelnemu lekarzowi szpitala św. Duchy, w celu zastosowania ogólnej treści do najnowszych wyników bakteriologii i dezynfekcji. Pod kierunkiem d-ra Żaleskiego grono ordynatorów wymienionego szpitala opracowało przepisy, zawierające wskazówki, jak należy rozpoznawać cholere, tudzież jakimi środkami należy leczyć i zapobiegać rozprzestrzenianiu się zarazy. Broszura będzie ogłoszoną drukiem i rozpowszechniana dla użytku publicznego.

Ouegdaj zmarł s. p. Klemens Parkowski, współpracownik piem warszawskich.

Zarząd towarzystwa wioślarskiego w Warszawie układa projekt jesiennego „re-cordu“, czyli wyścigu na daleką metę.

Mąż. Nowe marnotrawstwo.

Zona (z oburzeniem). Marnotrawstwo, mówisz marnotrawstwo?... Śmiesz używać tego wyrazu, gdy sam byłeś powodem niepotrzebnych wydatków? Nie chcę się panu spokojnego życia w domowym zaciszu, więc wymyśla podróżę, porywa małkę dzieciom, wóbczy ją z sobą po oberżach, nie dając jej odpocząć, a gdy biedaczka znieśiona to wszystko, wymawia małą przyjemność jaką chciała oświadczyć sobie wszystkie te męczarnie! Ależ porachuj pani! porachuj, co kosztuje twoja wycieczka dla przyjemności... Mówię „twoja“, gdyż ty jej żądałeś i tyranią wymogłeś ją na mnie!

Porachuj: podróż—300 franków, sprawniki, które nam skonfiskowano — 3,000 fr. kara, jaką musielimy zapłacić — 1,200 fr. Razem około 5,000 fr., wyrzuconoś dla twojego kaprysu!... Czem pokryjemy ten wydatek? Z niewielkiej sumy, którą powinniśmy chować dla naszych dzieci, które odbierziesz! Pani... długi czas powstrzymywałam się od powiedzenia ci prawdy, ale brak mi już cierpliwości!

Ozłówek, który w ten sposób rajnuje rodzinę, jest gorzej niż złym ojcem, jest złodziejem!...

(Oburzenie doprowadza panią Duflost do szczytów i omdlenia, z którego korzystają s. P. Duflost zasypia).

**Koniec.**

Wycieczkę odbędzie się w połowie września.

Dyrektor nieznanej u nas trupy cyrkowej...

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Wystawa w Berlinie. „Nationalzeitung” donosi, że przeważna część rządów...

Wystawa paryska. Komisja międzynarodowej wystawy paryskiej w r. 1900...

Oszczędność dworu pruskiego stała się legendą. Nowym jej dowodem jest...

Jezyk małp. Wspomniałszy już kilkakrotnie o studiach profesora Garner'a...

Nowa marka pocztowa. Ministerium komunikacji w Belgii zatwierdziło medal...

Piekarski od rzeźwego cielecia. W dwóch piekarni stoł muryza w kostiumie...

Wybuchy Etny znów są silniejsze, gromot podziemny głośniejszy.

Wielki od rzeźwego cielecia. W dwóch piekarni stoł muryza w kostiumie...

Wielki od rzeźwego cielecia. W dwóch piekarni stoł muryza w kostiumie...

Wielki od rzeźwego cielecia. W dwóch piekarni stoł muryza w kostiumie...

Wielki od rzeźwego cielecia. W dwóch piekarni stoł muryza w kostiumie...

Wielki od rzeźwego cielecia. W dwóch piekarni stoł muryza w kostiumie...

Wielki od rzeźwego cielecia. W dwóch piekarni stoł muryza w kostiumie...

Wielki od rzeźwego cielecia. W dwóch piekarni stoł muryza w kostiumie...

Wielki od rzeźwego cielecia. W dwóch piekarni stoł muryza w kostiumie...

nastroju widzów paryskich, choćby już dlatego, że poziom wymagał względem utworów...

Dziwna dość intryga w tej sztuce, oparta na niły psychologicznym podkładzie...

Dotąd wszystko bardzo pięknie, ale odtąd wkraczamy w jakieś pandemonium, gdzie same czarne lub szare charaktery...

Petersburg, 28 lipca. (Ag. półn.). Najwyższej zatwierdzono etat dodatkowy...

Petersburg, 28 lipca. (Ag. półn.). Jako środek czasowy, obowiązujący do 1-go...

Petersburg, 28 lipca. (Ag. półn.). Do wsi Petrowki i Popowki (powiatu konstankodarskiego, guberni poltawskiej)...

Wszystkie powiaty guberni moskiewskiej utworzone komitety zdrowia publicznego...

Berlin, 28 lipca. (Ag. półn.). Przywóz i tranzyt z Rosji noszonej odzieży...

Paryż, 28 lipca. (Ag. półn.). Mówiąco o wypadkach sońskich, „Temps” czyni uwagę...

Warszawa, 28-go lipca. Wokół krót. term. na Berlin (3 d.) 49.10, 06, 49.00, 48.95, 90 kup...

Warszawa, 28-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pasażerka su. ord. — para 1 dolara...

Warszawa, 28-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pasażerka su. ord. — para 1 dolara...

Warszawa, 28-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pasażerka su. ord. — para 1 dolara...

Warszawa, 28-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pasażerka su. ord. — para 1 dolara...

Warszawa, 28-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pasażerka su. ord. — para 1 dolara...

Warszawa, 28-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pasażerka su. ord. — para 1 dolara...

Warszawa, 28-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pasażerka su. ord. — para 1 dolara...

lumb wskazuje ręką ląd już widziany, a chór buntu zmienia się znów w modlitwę...

W Bayreuth pierwszą serję oper Wagnerowskich zakończył „Meistersaenger”...

Petersburg, 28 lipca. (Ag. półn.). Najwyższej zatwierdzono etat dodatkowy...

Petersburg, 28 lipca. (Ag. półn.). Jako środek czasowy, obowiązujący do 1-go...

Petersburg, 28 lipca. (Ag. półn.). Do wsi Petrowki i Popowki (powiatu konstankodarskiego, guberni poltawskiej)...

Wszystkie powiaty guberni moskiewskiej utworzone komitety zdrowia publicznego...

Berlin, 28 lipca. (Ag. półn.). Przywóz i tranzyt z Rosji noszonej odzieży...

Paryż, 28 lipca. (Ag. półn.). Mówiąco o wypadkach sońskich, „Temps” czyni uwagę...

Warszawa, 28-go lipca. Wokół krót. term. na Berlin (3 d.) 49.10, 06, 49.00, 48.95, 90 kup...

Warszawa, 28-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pasażerka su. ord. — para 1 dolara...

Warszawa, 28-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pasażerka su. ord. — para 1 dolara...

Warszawa, 28-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pasażerka su. ord. — para 1 dolara...

Warszawa, 28-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pasażerka su. ord. — para 1 dolara...

Warszawa, 28-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pasażerka su. ord. — para 1 dolara...

Warszawa, 28-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pasażerka su. ord. — para 1 dolara...

Warszawa, 28-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pasażerka su. ord. — para 1 dolara...

Warszawa, 28-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pasażerka su. ord. — para 1 dolara...

Warszawa, 28-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pasażerka su. ord. — para 1 dolara...

Warszawa, 28-go lipca. Okowita. Hurt. skład, za wiało 100% 10,96 brutto z potrąc. 2% 10,74...

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Z dnia 28, Z dnia 29. Rows: Zapiłacono, Za weksle krótkoterminowe, na Berlin za 100 mar., na Londyn za 1 £., na Paryż za 100 fr., na Wiedeń za 100 £.

Table with columns: Giełda Berlńska, Banknoty ruskie saraz, Dyskonto prywatne. Rows: Banknoty ruskie saraz, Dyskonto prywatne.

Table with columns: Giełda Warszawska, Z dnia 28, Z dnia 29. Rows: Zapiłacono, Za weksle krótkoterminowe, na Berlin za 100 mar., na Londyn za 1 £., na Paryż za 100 fr., na Wiedeń za 100 £.

Table with columns: Giełda Berlńska, Banknoty ruskie saraz, Dyskonto prywatne. Rows: Banknoty ruskie saraz, Dyskonto prywatne.

Dla odbycia kursu Buchalterii Włoskiej i Rachunkowości Handlowej...

Życzący korzystać z wykładu raczą uprzejmie nadesłać swe adresy, z podaniem godzin wolnych, dla umówienia bliższego, do Warszawy, ul. Niecała Nr. 4.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI. Zmarli w dniu 29 lipca: Ewangielicy: Dzieci do lat 15-ty zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1, dorosłych 2...

LISTA PRZYJĘZYNYCH. Grand Hotel K. Lichowieski z Kijowa, Demarow z Tyflisu, J. Kraft z Wrocławia, radca tajny Michajłow...

Hotel Poleki, Kropnicki A. Hansner, M. Kohn i A. Wolkowski z Warszawy, E. Pilczek z Marienbadu, Borenstein z Tomaszowa.

Hotel Manneuffel, Ch. Bodner z Noworossijska, S. W. Mirosznikow z Kerczu, A. Jeżeromow z Kremeniec, I. Słowiński i S. Gurnowski z Warszawy.

Table with columns: PRZYCHÓDZĄ, E Ó D Ż, Godziny i minuty. Rows: 4|01, 8|12, 9|42, 4|46, 8|58, 10|46.

Table with columns: ODCHODZĄ, E Ó D Ż, Godziny i minuty. Rows: 5|45, 7|15, 1|20, 6|05, 9|50.

Table with columns: PRZYCHÓDZĄ, Koluski, Skierniewice, Warszawa, Aleksandrów, Piotrków, Granica, Sienowice, Tomaszów, Bzin, Iwanogród (Iwan), Dąbrowa, Petersburg, Moskwa, Wiedeń, Kraków, Wrocław, Berlin.

UWAGA. Cyfry oznaczane grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Mam honor donieść, iż dla dogodności Szanownej Klienteli, mój **HANDEL WIN i TOWARÓW KOLONIALNYCH** połączyłem z siecią TELEFONICZNA, i polecam się do usług, zapewniając wyborowe towary tak zagraniczne jak i krajowe z pierwszorzędnymi firmami pochodzącymi, oraz sumienną i szybką obsługę.

Z poważaniem **J. B. Weżyk.**

## Teatr Łódzki.

W ogrodzie Sellina.

W sobotę, dnia 30 lipca r. b.

## Głośna Sprawa

Dramat w 4 aktach z prologiem w 2 obrazach, osnuty na autentycznym wypadku, zapisany w akt. kryminalnym, przez pp. D'Ennery i Cormon, grany z wielkim powodzeniem.



## Helenów.

W sobotę, dnia 30 b. m. po poł. od godz. 4.

## Koncert

kapeli wojskowej.

Wejście kop. 20. Dzieci kop. 10.

W NIEDZIELĘ

KONCERT PORANNY.

1524-1

## Dr. M. Silberstrom

przeprowadził się na Piotrkowską 34, róg Cegielnianej, dom Lipszyca. Choroby dzieci i wewnętrzne od 8-9 rano i od 3-5 po poł.

1478-12

## Dr. E. Czekański

przeprowadził się na ul. Piotrkowską pod № 93, w domu W-go Kopczyńskiego, obok apteki p. Stopyczyka. Przyjmuje jak dawniej: wyłącznie choroby kobiece, weneryczne i skórne. Godziny przyjęć te same.

1391-10

## Dr. Lidia Złobina

przyjmuje chorych od godziny 10 do 11 i od 1 do 4. Ulica Średnia, dom Korpa, obok towarzystwa kredytowego № 428 (15 nowy)

1559-3

## DENTYSTA

Ernestyna Krenicka

przyjmuje pacjentów od 10 rano do 6 wieczorem. Nowy-Rynek, dom A. S. Dobrzyńskiego.

1507-6

## LEKARZ-DENTYSTA

B. Klinkovsteyn

ulica Piotrkowska № 260 (38 n.), dom T. Tenenbauma. Leczy wszelkie choroby jamy ustnej, wyręka zęby za pomocą gazu rozweselającego, oraz wprawia zęby sztuczne i plombuje. Przyjmuje od 9-1 i od 3-6 po poł.

1489-0

## LEKARZ - DENTYSTA

Edwarda Rajcom - Haberfeld

ulica Piotrkowska № 59, dom S-rów Mieneberg, obok W-go Lorenza. Leczy, plombuje i wstawia zęby sztuczne. Operacje bez bólu przy pomocy tlenku azotu (gaz rozweselający). Przyjmuje od 10 do 1 i od 3 do 6 po poł.

1580-12

## Lecznica dla zwierząt i wzoro-

znia Angielska. Przyjmuje na stałe leczenie konie i psy i udziela porady w każdym czasie. Prawidłowe i trwałe kucie koni, ul. Miłska № 821-a.

222-160 Warikoff i Kwaśniewski.

## KANCELARYJA ADWOKATA

Zylbersztajna

przeniesioną została na ul. Cegielnianą do domu W-go D. Dobranieckiego.

1558-3

## Ogłoszenia

do kalendarza humorystycznego pod tytułem „**ŁODZIANKA**”

przyjmuje W. KOLIŃSKI, Piotrkowska № 7, obok Kantora „Kuryera Warszawskiego”. 1563-3

## Nauczycielka polka

z patentem gimnazjum warszawskiego i medalem złotym, posiadająca języki ruski, francuski i niemiecki z konwersacją, oraz mogąca przedstawić świadectwo kilkuletniej praktyki, udziela lekcji języków i przedmiotów gimnazjalnych. Oferty proszę składać w administracji Dziennika pod lit. A.

1518-3

## Młody człowiek,

żonaty, posiadający język ruski i polski, mający chlubne świadectwo ze służby w leśnictwie, magacy złożył kaucyjny ra. 1,500, poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty tylko do dnia 31 lipca r. b. proszę składać w administracji „Dziennika” pod lit. M. K.

1575-2

## Potrzebni zdolni formierze

(giserzy). Zgłaszać się: Stamirowski i S-ka, Piotrkowska Nr. 65, od godz. 11 do 1 w południe.

1570-2

W środę, dnia 27 lipca r. b.

ZGUBIONO

świadectwo czeladnika rzeźniczego

Józefa Krajewskiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w gospodzie rzeźniczej, za wynagrodzeniem.

1577-1

## PRALNIA CHEMICZNA i BIELIZNY

W. Reinerta

w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 7. Wykonuje wszelkie powierzzone roboty nadzwyczaj starannie i umiejętnie, po cenach przystępnych.

1550-3

## Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia odbierającego, J. Presmana, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Częstochowa-Łódź za № 14043 z dnia 12 (24) lipca r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięty duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny.

1576-3

## Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego, J. Erlich, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź miasto - Soroki miasto za № 317 z dnia 27 stycznia r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięty duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny.

1572-3

## Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego, J. Bergera, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź miasto-Wołexa za № 1263 z dnia 22 marca r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięty duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny.

1575-3

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców i opiekunów, że

## szkoła moja religijna „Ohel-Tora”

z dnem 1 (13) lipca r. b., przeniesioną została z ul. Piotrkowskiej na Cegielnianą № 31, do lokalu daleko obszerniejszego i zdrowszego dla ucni.

Z uszanowaniem

Sz. A. Mindel.

1522-5

## sklep produktów wiejskich.

Polecając to nowe moje przedsięwzięcie wziętą Sz. Publiczności, pozostaję z uszanowaniem

Zofia Schneider.

1567-3

## Zaginał weksel

in blanco, z podpisem na imię M. Schreibaum. Na odwrotnej stronie weksłu wypisane było literami hebrajskimi Mojsie Schreibaum. Ostrzeżenie, aby weksłu tego nikt nienabywał, gdyż stosowne zastrzeżenia uczyniono.

Izrael Litman.

1568-3

## Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego, A. Dobranieckiego, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Lajsholm za № 91384 z dnia 17 listopada 1891 r., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięty duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny.

1585-3

ZGUBIONO

## kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu, na imię Michalina Strużyk.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takąową w tutejszym magistracie.

1580-

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Съезда Мировыхъ Судей 3 Петроковскаго Округа В. С. Духаниский, жительствующий въ г. Лодзи въ домъ подъ № 21 по Средней улицѣ, объявляетъ, что 27 Юли сего 1892 года въ 10 час. утра въ г. Лодзи по Петроковской улицѣ подъ № 255 (18), на мѣстѣ хранения будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее наследнику Израиля Бергмана, заключающееся въ разной мебели и домашней утвари оцененное 103 руб. — коп., на удовлетворение претензій Абрама Маера Капшана.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Юля 13 дня 1892 года.

Судебный Приставъ Духаниский.

1579-1

ZGUBIONO

## Książeczkę legitymacyjną,

wydaną z magistratu miasta Łodzi, na imię Izraela Litmana.

Łaskawy znalazca raczy takąową złożyć w tutejszym magistracie.

1569-

## NOWOŚĆ SPRZEDAŻ OBRAZÓW OLEJNYCH

W ZAKŁADZIE FOTOGRAFICZNYM

B. Wilkoszewskiego

w Łodzi, pasaż Mayera.

Oglądać można codziennie od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.

Można kupować na raty.

1555-5

## CENY CUKRU

W HANDLU WIN

M. SPRZĄCZKOWSKIEGO

Kostki 16 kop.

Mączka 15 „

Na głowy 16 „

1581-2

## Łódzkie Towarzystwo Dobroczyńności

W NIEDZIELĘ, dnia 31 lipca i W PONIEDZIAŁEK, dnia 1 sierpnia 1892 r.

## W parku Kwela

## zabawa ogrodowa z niespodziankami

w połączeniu z koncertem podwójnym

wykonanym przez orkiestrę scheiblerowską i amatorską. Wspaniałe ognie sztuczne, oświetlenie bengalskie i iluminacja parku.

Początek w niedzielę o godz. 3, w poniedziałek o godz. 4 po południu.

Bilety po rs. 1 są do nabycia u Pp. R. Zieglera, Ludwika Fiszera, Klemensa Willertha, w cukrowni Roszkowskiego i Wüstehubego, A. Semelke, E. Rottmanna, A. Bauma, A. Gattermanna, Patzera & Co. i w restauracji Richtera, przy ul. Głównej.

Bilety te dają jednocześnie wolny wstęp do ogrodu.

Główne niespodzianki: Kucyk ze zrebieniem, krowa i kucyk, tudzież rozmaite inne cenne przedmioty.

Sprzedaż kwiatów nie będzie urządzoną.

Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności, że niespodzianki nieodebrane w ciągu obu dni, przejdą na rzecz towarzystwa dobroczynności.

1541-0

## Drukarnia „Dziennika Łódzkiego”

w Łodzi, Pasaż Meyera Nr. 9 (nowy),

przyjmuje obstalunki na

książeczki obrachunkowe dla robotników

(rachunkowa niemiecka)

z przepisami porządku wewnętrznego normalnymi (zatwierdzonymi przez inspektora Fabrycznego) lub własnymi fabryki i wykonywa takowe szybko, podług najnowszego wzoru, zatwierdzonego przez Piotrkowską Komisję do spraw fabrycznych i po cenie umiarkowanej.

## ASTMY i KATARY

leczą się przez użycie Burek i proszku tak zwanych;

FUNGATEUR ESPIC

DUSZNOŚĆ, KASZLE, KATARY, NEURALGIE

W Paryżu: sprzedają hurtowo J. Espic, ul. St.-Lazare 20

W Łodzi: w aptece Jana Spokorny.

Wymagane podpisu jak obok na każdej rurce. Medal złoty na Wystawie 1889 i na Wystawie Powszechnej 1889 r. Najwyższe nagrody jakie otrzymały specyfik lekarzki przeciw Astmie (Klasa 45)

776-36

## DRUKARNIA

## „Dziennika Łódzkiego”

W ŁODZI,

Pasaż Meyera Nr. 9 (nowy),

przyjmuje wszelkie roboty drukarskie, a mianowicie: książkowe i tabelaryczne, oraz blankiety, cyrkularze, rachunki, memoranda, zaproszenia, adresy, bilety wizytowe, afisze i t. p., które wykonywa starannie, na czas oznaczony i po możliwie umiarkowanej cenie.

Posiada na składzie: przepisy o pracy małoletnich, książki fabryczne (zatwierdzone przez Insp. Fabryczny) do zapisywania dorosłych i małoletnich robotników i do zapisywania kar, szematy do zapisywania wypadków w fabryce, wszelkie druki, służące dla sądów pokoju i gminnych, Ułamczanka do weksli i t. p.